



The Holy See

PELLEGRINAGGIO ECUMENICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO
A GINEVRA IN OCCASIONE DEL 70° ANNIVERSARIO DELLA FONDAZIONE
DEL CONSIGLIO ECUMENICO DELLE CHIESE

PREGHIERA ECUMENICA

DISCORSO DEL SANTO PADRE

Centro Ecumenico WCC (Ginevra)

Giovedì, 21 giugno 2018

[[Multimedia](#)]

Drodzy bracia i siostry,

Wysłuchaliśmy słów apostoła Pawła do Galatów, którzy doświadczali udręk i zmagień wewnętrznych. Były tam bowiem grupy, które toczyły ze sobą spory i oskarżały się nawzajem. Właśnie w tym kontekście Apostoł, aż dwa razy w kilku wersetach, zaprasza do „postępowania według Ducha” (Ga 5, 16.25).

Postępować. Człowiek jest istotą w drodze. Przez całe życie jest wezwany do wyruszania w drogę, nieustannie wychodząc z miejsca, w którym się znajduje: od chwili, kiedy wychodzi z łona matki i kiedy przechodzi z jednego okresu życia w drugi; od chwili opuszczenia domu swoich rodziców, aż po opuszczenie tej ziemskiej egzystencji. Droga jest metaforą, która odsłania sens ludzkiego życia – życia, które nie wystarcza samo sobie, ale zawsze poszukuje czegoś dalej. Serce zachęca nas, aby iść, aby osiągnąć cel.

Ale postępowanie to dyscyplina, trud, potrzebna jest codzienna cierpliwość i nieustanny trening. Trzeba rezygnować z wielu dróg, aby wybrać tę, która prowadzi do celu i ożywiać pamięć, aby jej

nie stracić. Postępowanie wymaga pokory, by powracać do własnych kroków, i troski o swoich towarzyszy podróży, bo tylko razem idzie się dobrze. Krótko mówiąc, postępowanie wymaga ciągłego nawracania się. Dlatego tak wielu z niego rezygnuje, wołąc zacisze domowe, gdzie można wygodnie dbać o swoje sprawy, bez narażania się na ryzyka podróży. Ale w ten sposób chwytny się kurczowo ulotnych zabezpieczeń, które nie dają tego pokoju i radości, do których dąży serce, a które można znaleźć tylko wówczas, gdy wychodzimy ze swoich ograniczeń.

Bóg wzywa nas do tego, od samego początku. Już od Abrahama zażądano, aby opuścił swoją ojczyznę, by wyruszył w drogę, biorąc ze sobą jedynie w ufność w Boga (por. *Rdz* 12, 1). Podobnie Mojżesz, Piotr i Paweł oraz wszyscy przyjaciele Pana żyli w drodze. Ale przede wszystkim Jezus dał nam tego przykład. Dla nas wyszedł ze swego Boskiego stanu (por. *Flp* 2, 6-7) i zstąpił między nas, aby wędrować, On który jest Drogą (por. *J* 14, 6). On, Pan i Nauczyciel, stał się pielgrzymem i gościem pośród nas. Wróciwszy do Ojca, dał nam dar swego Ducha, abyśmy również mieli siłę, by iść w Jego kierunku, aby wypełniać to, o co prosi Paweł: postępować według Ducha.

Według Ducha: jeśli każdy człowiek jest istotą w drodze, a zamykając się w sobie, zaprzecza swemu powołaniu, to tym bardziej chrześcijanin. Ponieważ, jak podkreśla Paweł, życie chrześcijańskie niesie ze sobą alternatywę, której nie da się pogodzić: z jednej strony postępować według Ducha, podążając ścieżką zainaugurowaną przez chrzest; z drugiej strony „spełniać pożądania ciała” (*Ga* 15, 16). Co oznacza to wyrażenie? Oznacza próbę samorealizacji poprzez kroczenie drogą posiadania, logikę egoizmu, zgodnie z którą człowiek próbuje zapewnić sobie tu i teraz wszystko, co mu odpowiada. Nie pozwala ulegle prowadzić się Bogu, tam gdzie On wskazuje, ale idzie swoim kursem. Na własne oczy widzimy konsekwencje tej tragicznej drogi: człowiek żądny rzeczy, traci z pola widzenia towarzyszy podróży; wtedy na drogach świata panuje wielka obojętność. Kierując się swymi instynktami, człowiek staje się niewolnikiem niepomaganego konsumpcjonizmu: wówczas zostaje uciszony głos Boga; wtedy inni, zwłaszcza jeśli nie mogą chodzić na własnych nogach, jak maleństwa i osoby starsze, stają się irytującymi odpadami; wówczas stworzenie nie ma już innego sensu, jak tylko zaspokajanie produkcji, zależnie od potrzeb.

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek te słowa Apostoła Pawła są dla nas wyzwaniem: postępować według Ducha, to *odrzucać światowość*. Jest to wybór logiki służby i postępowania w przebaczeniu. To zstąpienie w historię krokiem Boga: nie dudniącym krokiem wiarołomstwa, lecz tym, któremu rytm nadaje „jeden nakaz: Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (w. 14). Droga Ducha jest bowiem naznaczona kamieniami milowymi, wymienianymi przez Pawła: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (w. 22).

Razem jesteśmy wezwani, aby tak postępować: droga wiedzie przez nieustanne nawrócenie, przez odnowę naszej mentalności, aby dostosowała się do stylu Ducha Świętego. Na przestrzeni

dziejów często dochodziło do podziałów między chrześcijanami, ponieważ do korzeni, w życie wspólnot, przeniknęła mentalność światowa: najpierw pielęgnowano własne interesy, a następnie Jezusa Chrystusa. W takich sytuacjach nieprzyjaciel Boga i człowieka z łatwością nas rozdzielał, ponieważ kierunek, w którym podążaliśmy, był określony przez ciało, a nie przez Ducha. Nawet pewne usiłowania w dawnych czasach, aby położyć kres tym podziałom, zawiodły, ponieważ inspirowane były głównie logiką światową. Jednak ruch ekumeniczny, do którego tak wielki wkład wniosła Światowa Rada Kościołów, zrodził się dzięki łasce Ducha Świętego (por. SOBÓR POWSZECHNY WATKAŃSKI II, *Unitatis redintegratio*, 1). Ekumenizm wprowadził nas w ruch zgodnie z wolą Jezusa i będzie mógł się rozwijać, jeśli podążając pod kierunkiem Ducha odrzuci wszelkie zamknięcia autoreferencyjne.

Ale – można by rzec – postępowanie w ten sposób to praca ze stratą, ponieważ nie są właściwie chronione interesy własnych wspólnot, często ściśle powiązanych z przynależnością etniczną czy z ustalonymi orientacjami, czy są one bardziej „konserwatywne” czy też „postępowe”. Tak, trzeba postanowić być bardziej Jezusa niż Apollosa czy Kefasa (por. *1 Kor* 1, 12), bardziej Chrystusa, niż „Żydem, lub Grekiem” (por. *Ga* 3,28), bardziej Pana, niż prawicy czy lewicy; wybrać w imię Ewangelii brata zamiast siebie oznacza często w oczach świata pracę ze stratą. Ekumenizm jest „wielkim przedsięwzięciem ze stratą”. Ale idzie o stratę ewangeliczną, zgodnie z linią wytyczoną przez Jezusa: „Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (*Łk* 9,24). Ocalić to, co swoje, jest postępowaniem według ciała; zatracenie siebie naśladować Jezusa jest postępowaniem według Ducha. Tylko w ten sposób przynosi się owoc w winnicy Pańskiej. Jak naucza sam Jezus, nie ci, którzy sobie gromadzą przynoszą owoc w winnicy Pańskiej, lecz ci, którzy służąc, kierują się logiką Boga, który stale obdarza i daje siebie (por. *Mt* 21, 33-42). Jest to logika Paschy, jedyna, która przynosi owoc.

Patrząc na naszą wędrówkę, możemy dostrzec siebie w niektórych sytuacjach wspólnoty Galatów tamtej epoki: jakże trudno uśmierzyć niechęć i dbać o komunie, jakże ciężko wydostać się ze sporów i wzajemnego odrzucenia, umacnianych przez wieki! Jeszcze trudniejsze jest stawianie oporu podstępnej pokusie: być z innymi, podążać razem, ale z zamiarem zaspokojenia jakiegoś partykularnego interesu. Nie jest to logika Apostoła, lecz Judasza, który chodził z Jezusem, ale dla własnych korzyści. Odpowiedź na nasze chwiejne kroki jest zawsze taka sama: postępowanie według Ducha, oczyszczając serca ze zła, obierając ze świętym uporem drogę Ewangelii i odrzucając światowe skróty.

Po wielu latach zaangażowania ekumenicznego, w tę siedemdziesiątą rocznicę Rady, prosimy Ducha, aby ożywił nasz krok. Zbyt łatwo zatrzymuje się on przed utrzymującymi się rozbieżnościami; zbyt często zatrzymuje się na starcie, wyczerpany pesymizmem. Niech dystanse nie będą wymówką, już teraz można postępować według Ducha: modlić się, ewangelizować, wspólnie służyć, to jest możliwe i miłe Bogu! Postępować razem, modlić się razem, pracować razem: to jest nasza główna droga.

Ta droga ma precyzyjny cel: jedność. Droga przeciwna, droga podziału prowadzi do wojen i zniszczenia. Pan żąda od nas, abyśmy nieustannie obierali drogę komunii, która prowadzi do pokoju. Podział bowiem „otwarcie sprzeciwia się woli Chrystusa i jest zgorszeniem dla świata, a nadto przynosi szkodę najświętszej sprawie głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu” (*Unitatis redintegratio*, 1). Pan prosi nas o jedność; świat rozszarpany przez nazbyt wiele podziałów, dotyczących przede wszystkim najsłabszych, błaga o jedność.

Drodzy bracia i siostry, chciałem tu przyjechać jako pielgrzym w poszukiwaniu jedności i pokoju. Dziękuję Bogu, ponieważ znalazłem was tutaj, bracia i siostry już w drodze. Postępowanie razem dla nas chrześcijan nie jest strategią, by lepiej uwydatnić nasze znaczenie, ale aktem posłuszeństwa wobec Pana i miłości w odniesieniu do świata. Prośmy Ojca, abyśmy postępowali razem z większą energią na drogach Ducha. Niech Krzyż wyznacza kierunek wędrówki, bo tam, w Jezusie, są już obalone mury podziałów i pokonana jest wszelka wrogość (por. *Ef 2,14*): tam zrozumiemy, że mimo wszystkich naszych słabości, nic nas nigdy nie odłączy od Jego miłości (por. *Rz 8, 35-39*).